

**19 Godzina Święta – siła miłości Jezusowej, zdolnej do pokonania  
wszelkiego cierpienia i niszcząca siła zdrady Judasza**

**Śpiew na rozpoczęcie .....**

**OSOBA I:** - Eucharystyczne Serce Jezusa, mojego Boga i Pana, dziękuję Ci pokornie za Twoją miłość ku mnie i ku wszystkim ludziom i za niezliczone łaski, którymi nas obdarowałeś. Złącz nas najściślej z Twoim Eucharystycznym Sercem. Poślij mi Ducha Świętego, by wlewał w moje serce dar miłowania, bym Ciebie kochał całym sercem i oddał Ci siebie całego, ze wszystkim czym jestem, ze wszystkim co posiadam. Pragnę być Tobie na zawsze oddany. Niech Twój Święty Duch pomaga mi, w każdej chwili, bym się nigdy nie wycofywał z moich deklaracji. Tobie chwała, cześć i dziękczynienie;

Niech treść Psalmu 34; pomoże nam wznieść nasze serca w uwielbieniu dla Serca Jezusa. **Będziemy powtarzać;** - **Uwielbiam Ciebie mój Boże, uwielbiam Twoje Serce**

Chcę błogosławić Pana w każdym czasie,  
na ustach moich zawsze Jego chwała.

**Uwielbiam Ciebie mój Boże, uwielbiam Twoje Serce**

Dusza moja będzie się chlubiła w Panu,  
niech słyszą pokorni i niech się weselą!

**Uwielbiam Ciebie mój Boże, uwielbiam Twoje Serce**

Uwielbiajcie ze mną Pana,  
imię Jego wspólnie wywyższajmy!

**Uwielbiam Ciebie mój Boże, uwielbiam Twoje Serce**

Szukałem Pana, a On mnie wysłuchał  
i uwolnił od wszelkiej trwogi.

**Uwielbiam Ciebie mój Boże, uwielbiam Twoje Serce**

Spójrzcie na Niego, promieniejcie radością,  
a oblicza wasze nie zazną wstydu.

**Uwielbiam Ciebie mój Boże, uwielbiam Twoje Serce**

+++++

**OSOBA II:** - Panie Najdroższy, każdego dnia w różnych wydarzeniach życia, odkrywam miłość Twojego Serca. Jednak najpełniej widzę ją, gdy zagłębiam się w Twoją mękę, wczytując się w teksty pozostawione przez Ewangelistów. Widzę w nich Twoje Serce całkowicie oddane dla nas. Wiem, Ty

sam chciałeś, sam zdecydowałeś podjąć te wszystkie wyjątkowo bolesne cierpienia, aby w ten sposób pełniej pokazać nam, jak bardzo nas ukochałeś.

Jesteśmy Ci za to bardzo wdzięczni nasz Zbawicielu.

***LEKTOR:*** - *Syn Boży przychodząc na świat, mówi do Ojca: „ofiary ani daru nie chciałeś, aleś Mi utworzył ciało; całopalenia i ofiary za grzech nie podobały się Tobie. Wtedy rzekłem: Oto idę - w zwoju księgi napisano o Mnie - abym spełniał wolę Twoją, Boże. Hbr 10,5 - 6; Jest moją radością, mój Boże, czynić Twoją wolę, a Prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu, Ps 40,9;*

**OSOBA II:** - św. Ojciec Józef Sebastian decyzję Pana Jezusa skomentował następująco: - „[...] tak, idę na świat, by spełnić Twoją wolę, Ojcze; zstępuję do żłóbka, ze żłóbka wstępuję na krzyż, z krzyża na ołtarz, z ołtarza do dusz, by tylko Twoje imię uwielbić, a dusze ludzkie uświęcić.

W ten sposób każda chwila ziemskiego życia Zbawcy była ciągłym aktem hołdu, zadośćuczynienia i ofiary względem Ojca, a oddania się dla ludzi” św.Józef Sebastian Pelczar

A sł.Boży o. Leon Jan Dehon odnosząc się do słów Jezusa mówi: - „O, jakże wielki jest ten akt ofiarowania ze strony Serca Jezusowego! [...] Ecce venio (oto idę) - to akt miłości doskonałej, przez który Pan Jezus poświęca życie Temu, od którego ono zależy. To akt wynagrodzenia! Powiada Ojcu: jam winien Tobie ofiarę z mego życia; gdybym ja nie przyjął kary za grzechy, to ludzie, moi bracia, zasłużyliby na nią [...]

To akt doskonałego posłuszeństwa. Dokądkolwiek trzeba pójść, jestem gotów. Ecce venio - Oto jestem. Czy potrzeba pójść do Betlejem, do Nazaretu, do Egiptu, do Galilei? Ecce venio - Oto jestem. Jest to akt pokory i unicestwienia, przez który Zbawiciel stawia się w położeniu ofiary.

Na koniec, jest to akt niewypowiedzianego miłosierdzia względem ludzi. Czy ofiarując się dla przywrócenia chwały swego Ojca, stając się ofiarą czci, miłości, posłuszeństwa, pokory względem swego Ojca, zawsze jest ofiarą miłości ku nam? Serce Jezusa całe żyje dla swego Ojca i dla nas, bo zbawiając nas, pracuje dla chwały swego Ojca. [...] jak to w Credo śpiewamy: „dla nas i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba”. Miłość ku nam zdaje się pochłaniać całe Jego Serce” sł. Boży, o.Leon Jan Dehon

**OSOBA III:** - Ten nadmiar miłości, który płonął jak gorejąca pochodnia w Sercu Pana, przynaglał Go do złożenia Ojcu Ofiary za nas. I podjął Pan ten kielich w dobrowolnym poddaniu się woli Ojca.

Taka jest miłość Serca Jezusowego!

Im bardziej przerażała Go wizja cierpień i grzechów naszych, którymi miał być obciążony, tym bardziej czuł się zdeterminowany, aby podjąć cierpienie odkupieńcze za nas.

Taka jest miłość Serca Jezusowego!

(chwila modlitewnej ciszy .....)

**Będziemy powtarzać: - Najgłębszą cześć Ci oddaję!**

- Serce Jezusa, bezgranicznie oddane Sercu Ojca,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!
- Serce Jezusa zatopione w woli Ojca,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!
- Serce Jezusa Eucharystyczne, serdeczny Towarzyszu naszego życia,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!
- Serce Jezusa, które umiłowało nas do końca,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!
- Serce Jezusa, ofiaro miłości ku nam,  
Bądź celem i życiem mojej drogi!
- Serce płonące miłością ku sercom naszym,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!
- Serce spragnione miłości serc naszych,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!
- Serce, które cierpliwie nas oczekujesz,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!
- Serce, źródło łask,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!
- Serce samotne, często opuszczone, zapomniane, a czasem pogardzane,  
Najgłębszą cześć Ci oddaję!

**Śpiew:** - .....

+ + + + +

**OSOBA IV:** - Wspaniały, uroczysty wieczór świąteczny..., w sali Wieczernika zapalone lampy oliwne, zapach potraw przygotowanych zgodnie z przepisami, biesiadnicy przyodziani w świeżo wyprane szaty, przebieg wieczerzy ściśle z wielowiekowym rytuałem, radosny nastrój uczestników tej świątecznej kolacji.

Żadnemu z Apostołów nawet nie przyszło do głowy, że to już ostatnie Święta Paschy przeżywane z Panem na tej ziemi..., bo rzeczywiście Jezus już jej spożywać nie będzie, aż się spełni w Królestwie Niebieskim.

**LEKTOR:** - *„A gdy nadeszła pora, zajął miejsce u stołu i Apostołowie z Nim. Wtedy rzekł do nich: «Gorąco pragnąłem spożyć Paschę z wami, zanim będę cierpiał. Albowiem powiadam wam: Już jej spożywać nie będę, aż się spełni w królestwie Bożym»* Łk 22, 15;

Wprawdzie Apostołowie wyczuwali, że powoli zacieśnia się złowrogi krąg wokół Jezusa..., czuli, że ich Mistrz jest osaczany ze wszystkich stron. Wyrok śmierci na Niego zapadł. Sam Pan Jezus – jak wiemy z przekazów ewangelicznych, przynajmniej trzy razy zapowiadał swoją mękę.

Czy rozumieli sens tych zapowiedzi i wszystkiego, co działo się podczas wieczerzy Paschalnej? Chyba nie..., a jeżeli nawet wierzyli Twoim słowom, to pewnie realizację zapowiedzi Twojego cierpienia odsuwali na najdalsze kartki kalendarza. Nie myśleli, że czasu jest tak mało..., może dlatego pozwolili sobie na spokojny sen wśród drzew Ogrodu Oliwnego. Nie myśleli, że to już teraz..., Planowali zwyczajne przeżywanie Świąt Paschalnych, więc gdy słyszeli jak mówiłeś do Judasza: „co masz czynić, czyń prędzej”, sądzili, że wysłałeś go na świąteczne zakupy.

Co musiało czuć Twoje Serce Najdroższy, gdy patrzyłeś na pogodnych, rozradowanych Apostołów przy paschalnym stole, których jedynie gest umywania nóg wprowadził w zakłopotanie..., byli całkowicie zaskoczeni, Piotr nawet mocno się bronił. Czy jednak wyczuwali, że w tym gościu wyraziłeś bezgraniczną miłość do nich? Nie! Potrzeba było Twojego wyjaśnienia:

**LEKTOR:** - *Jezus powiedział do Piotra: «Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy». Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: «Nie wszyscy jesteście czysti».*

*A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce<sup>3</sup> przy stole, rzekł do nich: «Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie "Nauczycielem" i "Panem" i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Sługa nie jest większy od swego pana ani wysłannik od tego, który go posłał. Wiedząc to będziecie błogosławieni, gdy według tego będziecie postępować. J 13, 10 – 17;*

**OSOBA V:** - Jezus posyła uczniów, aby świadczyli o Jego jedności z Ojcem, który Go posłał. Świadcstwo uczniów stanie się wiarygodne przez to, że będą sobie nawzajem okazywać oddanie i szacunek.

Tymczasem zaczęło się przechodzenie Jezusa z tego świata do Ojca. Twój ziemski żywot w ludzkim Ciele dobiegał końca..., a przecież pragnąłeś pozostać z tymi, których umiłowałeś. Dlatego tę ostatnią w tym życiu Wieczerną Paschalną postanowiłeś zamienić w Święto **wiecznietrwale**. Cóż zatem przeżyli tego wieczora zebrani przy Tobie Apostołowie?

**LEKTOR:** - *Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie rzekł: «Weźcie go i podzielcie między siebie; albowiem powiadam wam: odtąd nie będę już pił z owocu winnego krzewu, aż przyjdzie królestwo Boże».*

*Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!» Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana.*

*Lecz oto ręka mojego zdrajcy jest ze Mną na stole...» Łk 22, 15 – 21;*

Tego się z pewnością nie spodziewali! To co uczyniłeś w Wieczerniku było „**największym wysiłkiem miłości Twojego Serca**”:

- udzieliłeś im świec kapańskich,
- na ich oczach sprawowałeś pierwszą Mszę Świętą,
- udzieliłeś im pierwszej w historii Kościoła Komunii Świętej,

Taka dawka miłości jednego wieczora..., wprost niepojęte...

Panie, ukochałeś nas do końca - „Tyś w Wieczerniku Chlebem się stał, Tyś nam Krew swoją dał..., Ty chciałeś z nami jedno być, jednego Ojca czcić”. Jak Ci dziękować za taką bezgraniczną miłość.

To, co uczyniłeś z największej miłości, najlepiej rozumieją święci. Dlatego św. Józef Sebastian będzie nas zachęcał: - „Skosztujcie, kochani, jak dobry jest Pan ... **EUCHARYSTIA** ... – nic nam Jej nie zastąpi, nic z Nią w porównanie iść nie może ... **EUCHARYSTIA wyszła z Serca Jezusowego** i wskazuje nam gdzie jest to Serce żywe, gdzie Ono bije dla nas, gdzie się ofiaruje za nas, gdzie pragnie być naszym pokarmem i naszym życiem, naszą siłą naszą pociechą”.

(chwila modlitewnej ciszy.....)

Śpiew: - pieśń wg uznania, np.:

- **Oto święte Ciało Pana pod postacią chleba,**  
Żywa manna ludziom dana, na drogę do nieba.

Ref. Witaj Jezu, Panie nasz! Jakże wielką miłość masz!  
Witaj Jezu, Panie nasz! Jakże wielką miłość masz!

Oto święta Krew Przymierza, łask krynica żywa.  
Ona Boski gniew uśmierza, z grzechów nas obmywa.

Ref. Witaj Jezu ...

Oto Boży jest Baranek, który gładzi grzechy.  
On w tej uczcie łaski mnoży, udziela pociechy.

Ref. Witaj Jezu...

**OSOBA VI:** - Jezu, Tyś cały jest miłością. Od początku, od decyzji: „oto idę”, przez całe ziemskie życie, przez Wieczernik, przez krzyż, mękę i śmierć, przez Eucharystię - aż do dziś... i tak będzie przez wszystkie dni aż do skończenia świata..., bo rzeczywiście ukochałeś nas do końca.

Nie brakowało Ci w życiu cierpień: - byłeś niezrozumiany, podejrzewany, oskarżany, jednak siła Twojej miłości potrafiła pokonać każde cierpienie.

Zastanowię się i zapytam serca: - Czy zawsze jesteśmy Ci wdzięczni? Czy nie zasmucamy Twego kochającego nas Serca brakiem odpowiedzi na tę bezgraniczną miłość Twoją?

Czy potrafimy choć w małym stopniu wynagradzać Ci, za Twoje cierpienia podjęte dla nas – tamte – z przed 2 tys. lat i za te, których doznajesz w obecnym czasie.

Niech ten „nadmiar” miłości Twojego Serca, z jakim odpowiadałeś Ojcu: „oto idę”, tak głęboko przeniknie nasze serca, aby nieustannie odwzajemniały tę miłość życiem przejętym troską o Bożą chwałę. Zjednocz nasze serca z Twoim Najświętszym Sercem przez najczulsze współczucie i najgorętszą miłość. A jeśli przyjdzie na nas godzina cierpienia, niech nie upadamy na duchu, ale w Twojej miłości wkorzeni z cierpliwością i wiarą w sens trudnych doświadczeń podejmijmy je i dołączmy do Twojego cierpienia, by nabrało wartości w oczach Ojca. I by było zwycięskie.

+ + + + +

Apostołowie świętowali..., nie przejęli się tym, że Jezus mówił, iż jest to już ostatnia Jego Pascha...

My też często jak Apostołowie **nie myślimy**, że czasu jest mało, że nie znamy dnia ani godziny, że ten czas jest taki krótki – no bo cóż to jest siedemdziesiąt, czy osiemdziesiąt lat życia, że nadejście końca czasów jakie znamy jest tuż, tuż, że Antychryst nadchodzi, że przypuszcza atak. Ciągłe żyjemy beztrosko, pograżamy się we śnie, lub w obojętności, albo oddajemy się uciechom światowym.

Jezus w Ogrodzie Oliwnym przeżywał ekstremalny lęk i przerażenie, pocił się krwią. I właśnie w tym czasie – jak nigdy bardziej - Apostołowie powinni być przy Nim, czuwać, pocieszać swoją obecnością, tymczasem oni poszli spać.

Udręczone Serce Jezusa pozostało samo!

Jednak, czy naprawdę samo?

Jeżeli Jezus był zatopiony w Ojcu, to nie był sam. Ojciec był z Nim i w Nim. Dlatego Jezus miał siłę, by przezwyciężyć każde cierpienie, każda samotność, niezrozumienie, oskarżenia, w końcu zdradę. Bał się bardzo..., ten krwawy pot to przecież objaw ogromnego lęku..., ale świadomość obecności Ojca, modlitwa do Niego pomogły przezwyciężyć lęk. Dlatego, że miał świadomość obecności Ojca, strach Go nie przemógł. Podjął to zbawcze cierpienie.

+ + + + +

**OSOBA VII:** - My czasem wolelibyśmy przespać coś trudnego, mając nadzieję na to, że gdy się obudzimy, już będzie po wszystkim. Tymczasem jedynym, właściwym rozwiązaniem jest przemodlić lęk – jak Jezus w Ogrodzie Oliwnym.

**Ach Panie Jezu, tak bardzo czasem się boję, ale wtedy, gdzieś na dnie duszy słyszę Twoją zachętę: - Módl się do Ojca, który jest w ukryciu...**

- lękam się tego, co trudnego przychodzi z zewnątrz, od ludzi, wtedy mówisz do mnie;

**- Módl się do Ojca, który jest w ukryciu...**

- lękam się cierpienia związanego z chorobą, z nadchodzącą śmiercią osób bliskich;

**- Módl się do Ojca, który jest w ukryciu...**

- przeraża mnie perspektywa mojej własnej śmierci;

**- Módl się do Ojca, który jest w ukryciu...**

- niestety boję się konsekwencji moich życiowych decyzji podejmowanych bez uzgodnienia z Tobą;

**- Módl się do Ojca, który jest w ukryciu...**

- przeraża mnie zaistniała wojna w Ukrainie i boję się jej rozprzestrzenienia; -

**Módl się do Ojca, który jest w ukryciu...**

- ach Panie, tyle rzeczy się boję...;

**- Módl się do Ojca, który jest w ukryciu...**

- Pomóż mi, bym bez goryczy w sercu godził się na to co trudne, czego zmienić nie mogę, bym nie wybierał dla siebie rodzaju krzyża, lecz z miłością podejmował ten, który Opatrzność dla mnie przewidziała,

**- Módl się do Ojca, który jest w ukryciu,**

Dziękuję Ci Jezu, Twoje słowa są lekarstwem dla mojej przerażonej duszy. Jest w nich pokój i nadzieja. Teraz wiem, że naprawdę nie jestem sam, że Bóg jest ze mną w moim utrapieniu..., nie może mnie więc zniszczyć poczucie samotności, opuszczenia, bezradności. Wiem, że jestem przez Ciebie kochany i Twoja miłość w moim życiu odniesie zwycięstwo, że pokona wszelkie lęki i cierpienia. Tobie wierzę, w Tobie pokładam nadzieję, Ciebie kocham i jestem przekonany, że dzięki Bożej łasce, żadne cierpienie mnie nie pokona, że z trudnych doświadczeń wyjdę wzmocniony.



O Jezu, wejdź w środek naszego cierpienia ze swoją łaską..., a gdy będziesz Ty cierpieł w nas, znajdziemy w sobie moc i radość, by powtarzać razem z Tobą: - nie moja, ale Twoja wola Ojczy niech się wypełnia w nas. O, Panie, wtedy nic nas nie odłączy od Ciebie, od Twojej miłości. Zwycięzimy, gdyż to Ty zwyciężysz w nas.

### Śpiew Psalmu:

Ref. Ufność w Panu pokładam, wierzę Jego słowu

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, \*  
Panie, wysłuchaj głosu mego.  
Nachyl swe ucho \*  
na głos mojego błagania.

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie,  
Panie, któż się ostoi?  
Ale Ty udzielasz przebaczenia, \*  
aby Ci ze czcią służyło.

Pokładam nadzieję w Panu, †  
dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie,  
dusza moja oczekuje Pana.

Bardziej niż strażnicy poranka \*  
niech Izrael wygląda Pana.

U Pana jest bowiem łaska, \*  
u Niego obfite odkupienie.  
On odkupi Izraela \*  
ze wszystkich jego grzechów.

Chwała Ojcu i Synowi, \*  
i Duchowi Świętemu.  
Jak była na początku, teraz i zawsze, \*  
i na wieki wieków. Amen

+ + + + +

**OSOBA VIII:** - W ostatnich godzinach przed męką Serce Jezusa doznawało różnych udręczeń ze strony najbliższych. Zaledwie na dwa dni przed męką Chrystusa, Jego umiłowany uczeń Jan spierał się o pierwsze miejsce w Królestwie Bożym. Piotr — ufając tylko we własne siły i w moc swego uczucia — zapewniał gorąco, że nie opuści Mistrza..., tymczasem najpierw zasnął, potem się zaparł.

A cóż powiedzieć o Judaszu!?

„Podczas wieczerzy, diabeł zajął się już tym, by Judasz, syn Szymona Iskarioty Go wydał” J 13, 2; Szatan był ważnym „uczestnikiem” wydarzeń tego wieczoru, gdy z „wielkim zaangażowaniem” przystępuje do realizowania planu zniszczenia Jezusa, posługując się Judaszem.

To był ten czas, gdy diabeł zaczął silniej oddziaływać na Judasza i wrzucił w jego serce tę straszną myśl o zdradzeniu Jezusa, Mistrza, właśnie teraz, tego

wieczora, po tej wyjątkowej kolacji, gdy przez gest umycia nóg Apostołom – także Judaszowi - Pan Jezus okazał bezgraniczną miłość.

Dlaczego Judasz zdradził? Przecież wierzył Mistrzowi. Przez trzy lata był świadkiem Boskiej mocy Jezusa. W każdej chwili doświadczał szacunku i miłości ze strony Jezusa, tak, jak i wszyscy Apostołowie. Nie miał zatem powodu do nienawiści. Więc może miał żal? Ale z jakiego powodu? Może miał wielki żal, że działalność Chrystusa nie służyła wielkim nadziejom Izraela, jakie wiązali z Mesjaszem, dotyczących pogromu Rzymskiego okupanta który dręczył Izraela.

Niezależnie od kierujących nim motywów, z całą pewnością jego zdrada była równocześnie dziełem szatana.

- Judaszu, co się działo w twojej duszy gdy usłyszałeś słowa Mistrza: „Przyjacielu, po coś przyszedł” - nigdy się tego nie dowiemy...

- Judaszu, co się działo w twojej duszy, gdy zobaczyłeś Pana pojmanego, ubiczowanego, w koronie cierniowej, skazanego na śmierć w tak strasznych męczarniach – tego także nigdy się nie dowiemy.

- Judaszu, czy zrozumiałeś w pewnej chwili, że zostałeś oszukany przez złego ducha idąc na współpracę z nim?

- Co działo się w twojej duszy, gdy uświadomiłeś sobie, że wydałeś na śmierć człowieka, o którym wiedziałeś, że był dobry i sprawiedliwy?

Patrzę na twoją rozpacz, po tym, gdy zobaczyłeś owoc swojej zdrady i żał mi ciebie. Ta rozpacz świadczy o tym, że nie było w tobie nienawiści. Pewnie liczyłeś na to, że Pan potrafi sam siebie ocalić...i zawiodłeś się tragicznie.

Szkoda, że tak późno..., o kilka godzin za późno złożyłeś wyznanie: - „Zgrzeszyłem" i „Wydałem krew sprawiedliwego". Gdybyś – jak Piotr – zapłakał wcześniej..., wprawdzie Jezusa byś już nie uratował od śmierci, ale uratowałbyś Go w sobie...

Twoja zdrada Judaszu, posłała Jezusa na śmierć - którą On i tak przyjął dobrowolnie ze względu na nas, ale twoja zdrada zniszczyła ciebie. Już zawsze w przestrzeni będzie słyszany twój rozpaczliwy, straszliwy krzyk człowieka umierającego śmiercią samobójczą. A przecież nie musiałeś tak skończyć.

+ + + + +

**OSOBA IX:** - Wszyscy jesteśmy grzesznikami. W każdym z nas drzemie Judasz...

O Panie, niech miłość Twojego Serca rozgrzeje chłód naszych serc, niech pobudzi do refleksji nasze przyćmione egoizmem, umysły, niech zmobilizuje nas do większej wdzięczności i wynagradzania, niech nas skłoni do porzucenia dróg pychy i egoizmu, by wybierać drogi Pańskie, by w nas wola Ojca spełniała się każdego dnia.

**(chwila modlitewnej ciszy .....)**

Tak Panie, jestem grzesznikiem..., grzeszę każdego dnia...

Ale jest we mnie pragnienie kochania Ciebie, dawania odpowiedzi na Twoją miłość i poświęcenie. Tylko siły moje słabe, tak łatwo się zniechęcam, gdy czynienie dobra mi „nie wychodzi”. Dlatego proszę Ciebie o ratunek, o przyływ łaski, o dostateczną moc, by nie tylko, nic nie odłączyło mnie od Twojej miłości, ale bym w tej miłości wzrastał coraz bardziej, aż dojdę do Twojej pełni. Jeżeli Ty mnie nie wspomóżesz, nic i nikt nie wzmocni mych sił..., upadnę. O, nie dopuść bym osłabł, by mi serce wychudło.

Uświęć mnie, zanurz w Twojej miłości, pragnę być święty, Tobie mój Mistrzu na zawsze oddany.

Gdy ból i smutek złamały i ciągle łamią Twe Serce, szukaj pociechy w sercach Tych, którzy oddali się Tobie przez włączenie do wspólnot i ruchów Tobie poświęconych..., szukaj w naszych sercach i znajdź to pocieszenie.

Pragnę do tego kielicha pocieszenia, który podaje Ci Anioł, dodać także i moje konkretne akty miłości, wynagrodzenia, pocieszenia, współczucia i wdzięczności, moją rosnącą wiarę i zaufanie do Ciebie.

+ + + + +

**Będziemy powtarzać: - **Bądź celem i życiem mojej drogi!****

- O dar ciszy w sercu moim proszę, bym mógł Ciebie słuchać,  
**Bądź celem i życiem mojej drogi!**

- O dar przebywania przy Twoim Sercu w dobrych i trudnych chwilach życia  
proszę,

**Bądź celem i życiem mojej drogi!**

- Ty, który pragniesz zbawienia i uświęcenia mego,

Bądź celem i życiem mojej drogi!

- Daj, abym przez Ciebie oczyszczony, okazywał Ci miłość czystą i prawdziwą,

Bądź celem i życiem mojej drogi!

- Poświęcam Ci moje serce, abyś nim kierował, Bądź celem i życiem mojej drogi!

- Poświęcam wolę moją by była Ojcu poddana, Bądź celem i życiem mojej drogi!

- Eucharystyczne Serce Jezusa, którego Krew życiem jest mej duszy, Bądź celem i życiem mojej drogi!

- Spraw, niech żyję już nie ja, ale Ty sam żyj we mnie,

Bądź celem i życiem mojej drogi!

**Módlmy się:** - Panie Jezu Chryste, siła miłości Twojego Serca była tak potężna, że pokonała każde cierpienie i odniosła zwycięstwo w Zmartwychwstaniu. Prosimy, wypełnij nasze serca darem Twej miłości, zdolnej na każdą ofiarę z nadzieją, że i dla nas na końcu drogi zajaśnieje światło zmartwychwstania ku wiecznemu, szczęśliwemu życiu. Amen

**Śpiew:** .....

*s.Helena Łukasik*

Korczyna, dn. 29 marca 2022 roku